

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

15 sierpień 2014 rok

Kard. Gerhard Ludwig Müller
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Droga Eminencjo ! Zanim dobrnę do nieuniknionej śmierci swej, to nie mogę zawieść umiłowanego Pana swego, który coraz bardziej umacnia mnie w Sobie, i skoro On tak często obdarowuje duszę mą łaskami Swymi, które wkraczają w niepojęte zaświaty Jego, to zgodnie z poleceniami Jego w Imieniu Jego proszę Waszą Eminencję o respektowanie podstawowych praw demokracji i zapoznanie się w końcu z moją nadprzyrodzoną misją, aby mógł być wszczęty jej proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary dla dobra agonalnego Kościoła Kapłana Niebieskiego i całego zniewolonego świata.

Przewielebny Księżę Kardynale, jako wielki duchowny i uduchowiony znawca ma Ksiądz dobro Kościoła Chrystusowego, a skoro moje duchowe listy skierowane do Waszej Eminencji nie są czytane, w związku z czym nie wie się w jakim duchu są one pisane, ani też co tam jest pisane, a ponieważ przez 5 miesięcy nie miałam absolutnie żadnego odzewu od Szanownego Księdza, w związku z czym ponownie piszę o duchowym Dziele Ukochanego, tym bardziej, że już wypełniła się pełnia Boża na nie.

Umiłowany duszy mej, Jezus Chrystus ubogacił ją niezmiernie przebogatymi i wprost nieprawdopodobnymi łaskami, że podczas snów może ona tak często opuszczać w Nim swoją cielesną powłokę, także jak widać ona weszła w Nim ponad wszelkie poznanie i ponad wszelką wiedzę tego zdemoralizowanego świata, dlatego też ona wiernie i miłośnie żyje w Nim, abym mogła te niepojętości przekazać potomnym i poprzez nie obudzić szaleńców polityki antyrodzinnej i antynarodowej do zrzucenia zaślepięcej zasłony, która boi się prawd, tuszuje niewygodne sprawy i uwielbia zakazane owoce.

Z woli Oblubieńca Niebieskiego dusza moja pojona jest ogromem łask, które mają miejsce poza czasoprzestrzenią, także z łatwością odtwarzam w pamięci przeżycia duszy mej, a później naszym ograniczonym językiem przelewam je na ekran komputerowy, aby one uzmysłowiły potomnym, co dzieje się z ich duszami ?, gdy one przekroczą próg wiecznej śmiertelności na całą wiekiustą wieczność. Przez tak wiele, wiele lat podczas snów dusza moja opuszczała i jeszcze opuszcza w Panu swoim powłokę cielesną, także ona przyzwyczaiła się do tych łask, a ja dzięki tym łaskom czuję się tak jakbym była w Przedśionku Nieba. W samotności, ukryciu i w głębokim oderwaniu od wszystkiego doszłam do odpowiedniej duchowej wolności w Chrystusie i w Nim poznaję tajemnice Jego i Jego Samego, dlatego też nieustannie trwam przy Nim i żyję tylko dla Niego.

Swoje odwieczne powołanie spełniam dzięki łaskom Boskiego Mistrza, który duszę mą wprowadził w nieśmiertelne prawdy i w niezgłębione tajemnice Swoje, które zrozumieć można jedynie w Nim.

☛ Droga Eminencjo, Dzieło Boskiego Mistrza latami dojrzewało w Nim, aby mogła wypełnić się wola Jego we mnie, i na obecnym etapie mojej drogi krzyżowej wszystko już zostało dopracowane w Ukochanym, bo przecież zakończyłam już korektę wszystkich duchowych folderów, których w sumie jest 34, które zawierają 396 podfolderów na 3936 stron, o łącznej zawartości 91,9 MB w programie PDF. Poza tym napisałam też nową duchową książkę pt.: " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", część 3 - cia, czyli osiągnęło ono odpowiedni stopień dojrzałości duchowej w winnicy Pana naszego, a co za tym idzie owoc nadprzyrodzonej misji mej powinien być sprawdzony poprzez proces badawczy w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, zanim on będzie spróbowany przez cały zniewolony świat.

Na podstawie jedynie tytułów moich mistycznych książek, które wymieniam prawie we wszystkich listach można od razu wnioskować, że zostałam powołana do wyższego życia duchowego w Panu naszym, i że muszę też mieć ogrom łask Bożych, bo przecież w przeciwnym wypadku sama z siebie nic nie napisałabym. To, że wszystko przedłuża się w czasie w tak wielkim duchowym Dziele Kapłana Niebieskiego, które prowadzę w Nim, to wiadomo, że tylko dla dobra jego, także wszystko zawsze mobilizowało mnie do jeszcze większej pracy w Imię Ukochanego, a skoro obecnie wszystko " wykonało się ", czyli nastąpiła pełnia czasu, aby na wniosek Waszej Eminencji i Ojca Świętego Franciszka rozpoczął się proces badawczy jego.

Wszystkie Dzieła Boże muszą dojrzeć do odpowiedniej pełni Bożej, aby mogły one być sprawdzone przez Kongregację Nauki Wiary w Watykanie, która nie może mieć absolutnie żadnych wątpliwości, że to naprawdę trzeba sprawdzić w Panu naszym dla dobra Kościoła Jego, dlatego mocą Ducha Świętego w głębokiej kontemplacji, która była przepojona światłem i miłością, bez granic zaangażowana jestem w wypełnianiu testamentu Boskiego Odkupiciela względem duszy swej, w związku z czym wszystko dopracowałam i ciągle też wyjaśniałam w różnych aspektach moją duchową misję, przekazując coraz to nowe łaski, które doświadczała dusza ma, gdy podczas snów opuszczała ona w Bogu czasoprzestrzeń.

W moim tymczasowym pielgrzymowaniu nie potrzebuję już wiary, ponieważ podczas snu dusza moja non - stop opuszcza ciało w Panu swoim, także ona dziesiątki razy widziała Go oczyma swymi i nawet rozmawiała z Nim, a poza tym mocą i miłością Jego lewituje ona w Nim i przebija się przez niepojęte sfery doczesnego i nieskończonego świata Jego. Kapłan Niebieski upewnił mnie, że do końca mojej ziemskiej pielgrzymki będę miała te wprost nieprawdopodobne łaski za sprawą Jego, że podczas mistycznych nocy dusza moja będzie non - stop opuszczała w Nim ciało, także jak dotychczas dotrzymuje On Słowa Swego, co bardzo dobrze udokumentowane mam we wszystkich swoich książkach z zakresu teologii duchowości mistycznej.

We Wszchemogącym mój potencjał ludzki nigdy nie jest osłabiony, bo przecież na mej drodze miłości i pokory jestem ciągle rozpalana mądrością i miłością Ukochanego, także mój umysł ciągle jest oświecany i w świetle Pana naszego moja słabość staje się coraz bardziej owocniejsza, jak to też powiada Pismo Święte. Umocniona poprzez 3 cnoty teologiczne tj. wiarę, nadzieję i miłość staram się jak najwierniej odzwierciedlać Boskiego Odkupiciela, dlatego też wypełniam wszystkie przykazania i rozkazy Jego, robiąc codziennie rachunek sumienia, także jestem duchowym ewangelizatorem dusz.

Mój ograniczony, ale czysty rozum wchodzi w Chrystusie w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Jego, także wynoszony jest on w Ukochanym do najwyższych wyżyn, a ponieważ Boski Odkupiciel działa we mnie i ze mną, dlatego też w Boskiej obecności Jego przekraczam czas i przestrzeń, nieustannie też jednocząc się z nią. Na mej duchowej drodze czerpiąc światło nadziei i miłości z Paschy Pana naszego w wielkiej harmonii między wiarą a rozumem nie ma dla mnie żadnych ograniczeń i sprzeczności, bo przecież w sprawach Boskości jestem prowadzona przez Umiłowanego w Duchu Świętym, dlatego też duchowym Dziełem Niebios rozświecam światło wiary dla wszystkich zagubionych owiec Bożych, które straciły sens swej egzystencji. Ci którzy są ślepi na Ewangelię Umiłowanego potrzebują olbrzymiego wstrząsu duchowego w ich racjonalistycznym, zniewolonym świecie, dlatego też Stwórca przygotował duchową misję mą, która potrafi skruszyć wiele zatwardziałych serc i dusz, u których wszystko wyznaczone jest przez niezmierną ciasnotę ich umysłu, który na potęgę odrzuca podstawowe tematy teologii, takie jak: wcielenie, zmartwychwstanie, odkupienie, sakrament i łaska.

W moim nędznym, ziemskim życiu dusza ma otrzymuje łaski Boże na miarę największych Świętych, i mimo, że to jest niewielka namiastka z przedziwnej, nadprzyrodzonej krainy, ale ona już dokładnie wie, co czeka ją za progiem śmiertelności, także z niewymowną lubością kontynuuję monastyczne życie na miarę moich możliwości, aby dusza moja mogła zasłużyć sobie na wieczne szczęście w Niebie. Jeszcze raz zaznaczam, co już wielokrotnie przedstawiłam to w książkach swoich, że ten ogrom autentycznych łask Bożych, które doświadcza dusza ma absolutnie nie świadczy o mojej świętości, bo bardzo wiele brakuje mi do doskonałości, ale jako dziecko Boże uwielbiam Pana swego, za pomocą którego dochodzę do prawdy Jego, która przekracza ludzkie możliwości.

Mimo, że jestem trochę schorowana, ale ożywiona miłością Chrystusa (Flp 1, 8), który jest Głową Ciała - Kościoła (Kol 1, 18), trwam w jednym Duchu Jego w Nim, aby zgodnie z Ewangelią Jego wydać owoc duchowego Dzieła Jego, które w prawdzie i sprawiedliwości prowadzę w Nim. W nadprzyrodzonej więzi z Umiłowanym poprzez cierpienie fizyczne i duchowe przemierzam ciernistą i miłosną drogę świętości, która odwiecznie była przygotowana na duszę moją, aby mogła wypełnić się wola Pana mego we mnie.

Słowo Przedwieczne odwiecznie przygotowało duszę moją do niepojętych tajemnic Swych, które znajdują się ponad czasowością i ponad przestrzenią zmiennego świata, dlatego

też w duchowej czystości weszłam w głęboki duchowy wymiar, aby poprzez Pana swego zrealizować swoje odwieczne powołanie na chwałę Niebios. Na mojej drodze świętości nie mam absolutnie żadnych szans na zbłądzenie w tej liberalnej demokracji, która niszczy wszystko to, co pochodzi od Ojca, Syna i Ducha Świętego, i to co zmierza do Trójjedynego Boga, bo przecież dusza moja uzbrojona jest w wieczystą zbroję, która pokona wszystkie zasadzki i sidła szatańskie. Dzięki mojej nadprzyrodzonej misji, która zawarta jest w moich mistycznych ksiązkach, zagubione owce Boże bardziej przejrzą na oczy i pogłębią sobie wiarę w naszego Jezusa Chrystusa, którego nieskończone miłosierdzie nie dobiegło jeszcze do kresów nieskończoności Jego.

Boski Mistrz prowadzi córkę Swą Annę Anielę Flak drogą przykazań Swych, także przekroczyła ona w Nim granice naturalne i stara się poprzez duchowe Dzieło Jego wyrwać jak najwięcej dusz z ciemności sekularyzmu, który tonie w przemocach, wojnach i najprzeróżniejszych zniewoleniach. Pod osłoną świetlistych i miłosnych promieni Boskiego Odkupiciela dusza ma wzrasta w miłości Jego nieustannie wyrzekając się samej siebie, bo przecież ona pragnie być zbawiona, w związku z czym poświęciła ona życie swe dla Pana swego i Ewangelii Jego. W moim duchowym życiu nad wyraz doceniam dary otrzymane od Pana mego, dzięki którym dusza ma weszła w niekończący się czas i świat czyli w upojną wieczność, dlatego też nigdy nie spocznę w nadprzyrodzonej misji mej, która daje mi radość i pokój Ukochanego, który jest źródłem niewyczerpanej wiekuistej miłości i radości.

Z n a k i c z a s u, które nieustannie towarzyszą mi na mojej drodze doskonałości są związane z całą kulą ziemską i ze światem nadprzyrodzonym, i są po to, aby ugruntować i przygotować ludzkość na odebranie całego mojego odwiecznego powołania, które jest nie w mocy ludzkiej lecz w Bożej, i wszystko odbędzie się tak jak chce Bóg, także obecnie z woli Jego znajduję się w najgłębszym jądrze ciemności Jego, i żyję i umieram z Nim dla Niego, aby dusza ma mogła spocząć w Nim na całą wieczność. Utajony Jezus Chrystus w duszy mej napełnia mnie mocą i mądrością Swą, abym obroniła duchowe Dzieło Jego, które jest niesamowitą, mistyczną eksplozją przede wszystkim dla lewicowo - liberalnych masonów, którzy na szeroką skalę aprobują zło.

Jestem w zasięgu oddziaływania miłości Bożej i idę za wezwaniem Bożym poprzez wydarzenia, święte znaki czasu, które budzą wiarę wśród grzesznych dzieci Bożych, i Bóg jest we wszystkich wydarzeniach mego życia, we wszystkich świętych znakach czasu, bo przecież Jezus czynił znaki za życia Swego i obecnie poprzez znaki czasu przekazuję duchowe Dzieło Jego, aby objawiła się Chwała Jego.

Na mej drodze doskonałości poznałam Boskiego Pana mego, dlatego też mam wielką odwagę głosić Jego oczywiście siłą Jego, a skoro Ukochany jako jedyny w całym Wszechświecie zna duszę mą dogłębnie, także drogą miłości i życia doprowadzi On duszę mą do wypełnienia woli Jego względem jej. Nieustannie słucham głosu wiecznego Kapłana Niebieskiego, który niejednokrotnie jest słabo słyszalny w twierdzy duszy mej, także niczego nie lękając się w Nim stałam się głosicielem Jego poprzez misję Jego, co przecież daję temu wyraz na

mej założonej stronie internetowej, która obecnie ma już prawie **10 000 odwiedzin**, i na moim profilu, na którym są moje duchowe komentarze i artykuły, które są udokumentowane w tej ostatniej książce, o której wyżej wspomiałam.

Z woli Nieśmiertelnego w pokoju, wolności, radości i sprawiedliwości oraz w jednej jedności z Nim prowadzę duchowe Dzieło Jego, które w pełni czasów stanie się dla wielu dusz światłem wiary i siłą życia, dlatego też w modlitewnym milczeniu na drodze zbawienia nikt nie jest mi w stanie zagłuszyć mego harmonijnego życia z Pasterzem Niebieskim, dzięki któremu wszystko widzę w Nim i rozpatruję też w Nim. Cała moja nadprzyrodzona misja idzie zupełnie innym torem, przeciwnym do moich jakichkolwiek przewidywań, i do przewidywań duchowieństwa, do których wysyłałam moje duchowe wysyłki, a ponieważ Umiłowany w szczególny sposób błogosławi Dziełu Swemu, także mocą i miłością Jego w radości i pokoju ukończę Go na wieki i Chwałę Jego.

Przez moc zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa pełnię duchowe Dzieło Jego, które w całej pełni odcięte jest od wszelkich rodzajów niewoli tego zsekularyzowanego świata, który przecież potrzebuje ogromnej odnowy, duchowości i zaangażowania społecznego (Ojciec Święty Franciszek), tak jak cały agonalny Kościół Pana naszego. W posłuszeństwie i uległości kroczę za Słowem Wcielonym, także nikt nie ma prawa osądzać mnie, jedynie tylko Umiłowany, który jako jedyny jest nieomylnym Sędzią.

Droga Eminencjo, jestem pewna w Boskim Oblubieńcu, że w obliczu prawie pełnej dokumentacji Dzieła Bożego, które dopracowałam w Ukochanym jak najlepiej, jak tylko potrafiłam, oczywiście na miarę swoich możliwości, że obecnie otrzymam upragnioną odpowiedź, że rozpoczyna się proces badawczy mojej nadprzyrodzonej misji, która skierowana jest w cały zdeprawowany świat, w którym w odrażających zbrodniach milionami zabija się nienarodzone dzieci, i w który na stałe wplątana jest cenzura polityczna czy też delikatniej mówiąc poprawność polityczna, która ogranicza wolność słowa.

Pod natchnieniem Ducha Świętego wszystko czynię w Imię Wszechmocnego, i to w największej cierpliwości i łagodności biorąc przykład od Niepokalanej, która zawsze szła drogą uczciwości i miłości do zbawienia, także na drodze świętości nikt mnie nie zniszczy nawet najgorszymi oszczerstwami i prześladowaniami, a nawet jak mnie zabiją z nienawiści do Ukochanego, to dusza ma prędzej znaleźć się w niebiańskim raju Pana naszego, który ma słowa życia wiecznego. Skoro całe swoje odwieczne powołanie realizuję pod natchnieniem Ducha Świętego, to wiadomo, że jestem nieugięta w poczynaniach Pana swego i wiem, że dusza ma dobru do Portu Zbawienia, bo przecież ona jest w głębokiej jedności z Ukochanym, i w wolności Jego pełni wolę Jego.

Przewielebny Księżę Kardynale, jeżeli zaczniesz Książkę czytać chociaż moje duchowe listy, to Książka zorientuje się, że na mojej drodze zbawienia żyję w pełnej wolności w Boskim Odkupicielu, także nieprzerwanie urzeczywistniam się w Ukochanym dając świadectwo wierze katolickiej jedynej prawowitej w całym Wszechświecie, a ponieważ

jestem członkiem Kościoła, to stałam się solą ziemi i światłem świata (Mt 5, 13 - 16), także biada mi, gdybym nie głosiła Ewangelii Najświętszego (1 Kor 9, 16), o czym już wspomniałam poprzednio do Waszej Eminencji i do Ojca Świętego zarówno emeryta Benedykta XVI - go, jak i Franciszka.

Mimo, że na mej drodze doskonałości poprzez moją stronę internetową ujawniłam się ze swoją nadprzyrodzoną misją na tle całego zdeprawowanego świata, ale dalej przebywam w milczeniu kontemplując Boskiego Zbawcę, jedynie tylko to milczenie jest odrobinę przerwane, gdy kontaktuję się z ludźmi, ale porwana przez miłość Mistrza Niebieskiego w głębokiej pokorze i ufności wszystko pokonuję w Nim, bo On umacnia mnie (Flp 4, 13), dlatego też tak pewnie dusza ma podąża drogą życia i miłości do wiekuistego zbawienia. W mej teologiczno - biblijnej, duchowej pustyni wzięłam sobie do serca i duszy słowa Pana Jezusa, który aż 7 razy w pierwszej części Apokalipsy mówił. "Kto ma uszy, niechaj posłyszycy, co mówi Duch do Kościołów", także na wszystko patrzę oczyma Stwórcy, aby nie zbłądzić w ciemnościach śmierci, które oczywiście rozjaśnione są blaskiem życia Pana naszego, który wziął na siebie zło świata, by oczyścić je ogniem miłości Swej (Benedykt XVI - ty).

Rozpalona nad wyraz żywym płomieniem miłości Boskiego Oblubieńca, Jezusa Chrystusa dusza ma niejednokrotnie przebywa w niepojętych odblaskach wiecznej światłości Umiłowanego, także próbuje ona odrobinę wiecznej wiekuistości, dlatego też w odblasku światła Pana naszego nieustannie odnawia się ona w Nim, przez co upodabnia się do Niego stawiając opór przemocy, i dając świadectwo pokoju i miłości, aby ludzkość pobudzić do przebywania w źródle wiecznego życia i wiecznej radości, co jest zadaniem wiekuistego zbawienia dla naszych dusz.

W mym ziemskim pielgrzymowaniu chociaż odrobinę muszę spłacić dług wdzięczności dla Boskiego Zbawiciela za odkupienie dokonane przez Niego, także bez granic zakochana w Nim jako człowiek modlitwy, językiem miłości i prawdy mam trafiać do ser i dusz tych owiec, które zagubiły drogę do Umiłowanego. Jako służa nieużyteczna (Łk 17, 10) głównie modlitwą pisaną mogę coś nie coś zrobić dla tego zniewolonego świata, który przebywając w okowach grzechu tworzy ogrom niedorzecznych ideologii, które oparte są o ograniczony rozum.

Przewodnik Niebieski wprowadził duszę mą w Niebiańską Krainę Miłosierdzia Swego, w pozaczasowe tajemnice Swoje, i mimo, że jest niemożność przekazania tych wiekuistych niepojętości w czasie, które nie podlegają żadnym formom i pojęciom, ale Ukochany użyczył mi łaski Swej, abym w Nim poprzez Różę Mistyczną, Maryję chociaż w niewielkim przybliżeniu przedstawiła duchowy wymiar Jego, który tak często dusza ma poznaje przez widzenie, bo przecież ona widzi go oczyma swymi, gdy jest w Nim poza ciałem. Moja nadprzyrodzona misja nad wyraz upaja duszę mą wraz ze wszystkimi jej władzami, bo przecież ona dosyć często jest orzeźwiana obfitością miłosnych darów Ukochanego, dzięki którym ona smakuje i poznaje najwyższe i najznakomitsze niepojętości Pana swego.

Dzieło Boskiego Oblubieńca pisałam w Nim Samym, kiedy dusza moja była na wskroś przeniknięta Nim czyli znajdowałam się w nieustannej uświęcającej łasce, której natężenie niejednokrotnie osiągnęło największe apogeum, jakie w ogóle może osiągnąć dusza w Umiłowanym w tym przemijającym życiu, i właśnie te apogonalne, mistyczne zachwyty duszy mej, kiedy ona znajdowała się w stanie najwyższego, ekstatycznego ukojenia, pozwoliły pisać mi misterialnym językiem.

Na zakończenie podsumuję mój duchowy list, a mianowicie, Mistrz Świętości, Jezus Chrystus, który jest światłem w wiecznej światłości wprowadził duszę moją w tajemne mądrości wielowymiarowego, nadprzyrodzonego świata Swego, który znajduje się ponad ludzkimi mądrościami, także w duchu odnowy Jego wstąpiłam na miłosną drogę Ukochanego, który w nieskończonym miłosierdziu Swym bardzo powoli uzdrawia duszę mą w Sobie i doprowadza ją do życia wiecznego. Kapłan Niebieski chroni duszę mą od podstępnych Herodów, Judaszów, Hitlerów, ..., którzy w ziemskich nieprawościach obchodzą prawo na korzyść swą i mordują wolność na potęgę, aby zawsze wisiał polityczny bicz nad wszystkimi narodami świata. Jako oddana córka Trójjedyne Boga jestem bardzo wrażliwa na boleści i krzywdy drugiego człowieka, któremu narzuca się posłuszeństwo wobec obłądnych autorytetów i praw, które nic nie mają wspólnego ze sprawiedliwością i z wolnością w Bogu, dlatego też dla miłości Bożej porzuciłam grzeszną doczesność, aby w niepojętości Bożej jednoczyć się ze wszystkimi uciśnionymi narodami i pracować w winnicy Pana swego dla Chwały Jego.

D r o g a E m i n e n c j o, wierzę głęboko, że tym razem wykaże się Eminencja swoją kompetencją i będzie otworzony przewód badawczy nadprzyrodzonej misji mej za życia mego, bo mając 61 lat w obliczu tak licznych mych chorób w każdej chwili mogę nareszcie spokojnie zasnąć w Niebieskim Oblubieńcu mym, bo przecież wszystko dopracowałam i zakończyłam w Dziele Jego. Skoro wszystko “ w y k o n a ł o s i ę ” w mym odwiecznym powołaniu na polecenie Ojca Przedwiecznego za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny w Duchu Świętym przez Pana naszego Jezusa Chrystusa na Chwałę Królestwa Niebieskiego, w związku z czym czekam na upragnioną i jedyną odpowiedź, że został wszczęty proces badawczy mojego odwiecznego powołania, co równoznaczne byłoby z wypełnieniem woli Bożej we mnie.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka, a ponadto czytelny zestaw dokumentacji Dzieła Bożego, które zawarte jest na trzech stronach.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak